

(1) „Nie gniewajcie się; ja mówię prawdę. Nie ma takiego człowieka, któremu by wasz lub jakikolwiek tłum przepuścił, jeżeli mu ktoś szlachetnie czoło stawia i nie pozwala na krzywdy i bezprawia w państwie; człowiek, który naprawdę walczy w obronie słuszności, a chce się choć czas jakiś ostać, musi koniecznie wieść żywot prywatny, a nie publiczny”.

(2) „Przegrywam, bo za mało mam nie argumentów, tylko bezwstydu i bezczelności, i zbyt mało mi się chce mówić wam takich rzeczy, których wy byście słuchali najchętniej: gdybym tu płakał i jęczał, i gdybym niewiadomo co wyprawiał i mówił rzeczy poniżej mojej godności, jak ja uważam, takie, jakieście zwykli słyszeć od innych (...) wolę zginąć po takiej obronie, niż tamtym sposobem żyć”.

Platon, *Obrona Sokratesa*, przeł. W. Witwicki, 31E, 37D

(3) „Weź pod uwagę takie oto zdarzenie (...). Kapitan statku przewyższa wszystkich na okręcie wielkością i siłą, a tylko przygłuchy jest i ma jakoś krótki wzrok, a na sztuce żeglarskiej też się mało rozumie. A żeglarze kłócą się z sobą o sterowanie. Każdy z nich uważa, że powinien siedzieć przy sterze, chociaż się nigdy sztuki sterowania nie uczył (...), twierdzą nawet, że się tej sztuki nauczyć nie można. A jeśli kto mówi, że można, gotowi go zabić. Sami wciąż tylko kapitana oblegają, nastają na niego i robią, co mogą, żeby im ster powierzył. A nieraz, jeśli on im nie ulega, tylko innym raczej, wtedy oni tych innych albo zabijają, albo ich wyrzucają z okrętu, a dzielnemu kapitanowi podają ziółka czarodziejskie na sen (...) aby go z nóg zwalić i panują nad okrętem, mają na swoje usługi wszystko, co na nim jest; piją i używają sobie w podróży po swojemu (...) a do tego chwalą jako znakomitego żeglarza i nazywają zawołanym sternikiem i znawcą okrętu każdego, kto potrafi razem z nimi rękę przykładać do tego, żeby im władza przypadła w udziale, kiedy zbałamucą albo gwałtem zmogą kapitana (...).



**PERIPATOS
FILOZOFIA I KRYZYS
16/02/2016**

**Kryzys demokracji na przestrzeni
wieków**

O prawdziwym sterniku nie mają pojęcia,
nie przeczuwają nawet, że on powinien
się interesować porami roku i dnia,
i niebem, i gwiazdami, i wiatrami,
i wszystkim, co leży w zakresie
umiejętności, jeśli ma być naprawdę
przygotowany do prowadzenia okrętu”

**Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki,
488 B-E**

(4) „W ustroju demokratycznym ludzie
mają do czynienia z prostym
człowiekiem, który wyszedł spośród nich
i w krótkim czasie zdobył bogactwo oraz
władzę. To ich zdumiewa, dziwi
i wzbudza ich zawiść. Chcą więc
zrozumieć, jak doszło do tego, że
człowiek, który wczoraj był im równy,
dzisiaj ma nimi rządzić. Niechętnie będą
przypisywać tę karierę jego talentom lub
cnotom, ponieważ byłoby to
jednoznaczne z uznaniem, że sami są
mniej cnotliwi i utalentowani.

Zaczynają więc poszukiwać przyczyn wśród
jego wad, i rzadko się w tym myślą. W jakiś
nikczemny sposób zostają wtedy
pomyłone pojęcia podłości i władzy,
niegodziwości i sukcesu, użyteczności
i hańby”.

**Alexis de Tocqueville, *O demokracji w
Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król,
Kraków 1996, s. 226**

(5) „Obwołanie niezależności naukowego
człowieka, jego zerwanie z filozofią jest
jednym z subtelniejszych oddziaływań
demokratycznego ładu i nieładu rzeczy:
samoubóstwienie i samo-przecenienie
uczonego jest dziś wszędzie w pełnym
rozkwicie i święci swe wiosenne gody, – co
nie znaczy jeszcze, by samochwalstwo w
tym wypadku nazbyt było wonne. »Precz
ze wszystkimi panami!« – oto, czego i tu
także chce gminny instynkt”.

**Friedrich Nietzsche, *Poza dobrem i złem*,
przeł. S. Wyrzykowski, fragm. 203**

(6) „Można postulować demokratyczne,
pluralistyczne czy ludowe formy polityczne,
ale nowoczesna suwerenność w
rzeczywistości ma tylko jeden kształt
polityczny: jedną transcendentną władzę
(...). Tę treść stanowi rozwój kapitalistyczny
i afirmacja rynku jako podstawy wartości
tworzonych w drodze reprodukcji
społecznej. Bez tej treści, zawsze domyślnie
funkcjonującej wewnątrz
transcendentnego aparatu, forma
suwerenności nie byłaby w stanie
przetrwać w erze nowoczesności,
a nowoczesność europejska nie byłaby
zdolna osiągnąć pozycji hegemonicznej na
skalę światową”.

**Michael Hardt, Antonio Negri, *Imperium*,
przeł. S. Ślusarski i A. Kołbaniuk,
Warszawa 2000, s. 101-2**

VOTING ONLY
CHANGES THE
PLAYERS ... NOT THE
GAME!

